

Sebastian Górka

Wpływ rewolucji w sprawach wojskowych na przyszłe wojny

Kultura i Polityka : zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks.
Józefa Tischnera w Krakowie nr 16, 81-93

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Sebastian P. Górka*

WPŁYW KOLEJNYCH REWOLUCJI W SPRAWACH WOJSKOWYCH NA PRZYSZŁE WOJNY

Abstrakt

Po dwudziestowiecznych rewolucjach w sprawach wojskowych – nuklearnej i następującej po niej rewolucji informacyjnej, w XXI wieku można wymienić nowe obszary, które w dającym się przewidzieć czasie mają zrewolucjonizować wojnę, m.in. masowe wykorzystanie robotów, w tym również obdarzonych sztuczną inteligencją, nowej generacji środki farmakologiczne, mechaniczne wspomaganie żołnierzy oraz zastosowanie nanotechnologii. Niniejszy artykuł poddaje w wątpliwość założenie, jakoby rozwój nowych technologii oraz postęp techniczny w dziedzinie wojskowości miał rzeczywiście zrewolucjonizować przyszłą wojnę.

Słowa kluczowe

technika, wojny przyszłości, Clausewitz, rewolucja w sprawach wojskowych

81



Kiedy na początku pierwszy człowiek odkrył, że za pomocą rzemienia potrafi przywiązać ostry kamień do kija, możesz być pewien, że zwrócił się bezpośrednio do swoich kumpli przy ognisku i krzyknął: „osiągnąłem ostateczną rewolucję w sprawach wojskowych!”

(Peters 2007: 29)

Wojna i postęp techniczny są ze sobą nierozzerwalnie związane. Zupełnie czym innym jest natomiast określenie wpływu osiągnięć techniki na sposób prowadzenia wojny w danym okresie historycznym, zwłaszcza jeśli ma to dotyczyć przyszłości. Pomijając do pewnego stopnia spekulacyjny charakter takich rozważań, podstawowy problem doty-

* **mgr Sebastian P. Górka** – absolwent Wyższej Szkoły Europejskiej w Krakowie oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego; student studiów doktoranckich na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ. Przygotowuje rozprawę doktorską na temat życia i myśli Carla von Clausewitza.

czy tyleż doboru odpowiedniej metodologii, co mnogości zmiennych, które należałoby wziąć pod uwagę – od rodzaju zmian (jakościowe, ilościowe), poprzez rodzaj sił zbrojnych (lądowe, morskie, powietrzne, specjalne) i wymiar wojny (strategiczny, operacyjny, taktyczny) na czynnikach cywilizacyjnych skończywszy – zupełnie inaczej będą prezentować się zmiany w Stanach Zjednoczonych niż w biednych regionach Afryki. Ponadto, wpływ techniki na wojnę nie dotyczy tylko samej walki zbrojnej, lecz swoim zasięgiem obejmuje także dowodzenie, kontrolę, łączność, szkolenie, wywiad, czy zaopatrzenie.

Zamiast omawiać każdy pojedynczy przypadek z osobna, co przeraża możliwości krótkiego artykułu, a nawet opasłego opracowania monograficznego, niniejszy szkic skoncentruje się wokół trzech – wydawać by się mogło istotnych – wyzwań, przed którymi stoi każda, najmniejsza nawet nowinka techniczna, a które każą zachować ostrożność przed daleko idącymi prognozami. W tym sensie proponowany artykuł ma na celu poddanie w wątpliwość założenia, jakoby postęp techniczny w istotny sposób zrewolucjonizował przyszłą wojnę.

Nowa wspiana wojna i żołnierz przyszłości

82

Zdaniem Stevena Metza (2000: 93) zmiany zachodzące na przełomie XX i XXI wieku będą zapamiętane przez przyszłych historyków jako „punkt zwrotny” w dotychczasowej historii konfliktów zbrojnych. Aby lepiej oddać ich charakter można posłużyć się analogią do lat poprzedzających wybuch I wojny światowej, które pod względem ilości innowacji były jednym z najbardziej dynamicznych okresów w historii Zachodu (Echevarria II 2007: 2), zaś równoległe zmiany w sztuce wojennej oznaczały, iż „wojna przyszła niepodobna będzie do dawniejszych” (Bloch 2005: 63). I tak jak w wieku XIX większość z rewolucyjnych wynalazków była dziełem cywilów, tak i w wieku XX (van Creveld 1991: 220) żadne z najważniejszych urządzeń, które przekształciły wojnę nie było dziełem wojskowych. Także w XXI wieku większość badań w zakresie robotyki czy nanotechnologii prowadzona jest w sektorze cywilnym, a tylko finansowana przez rządowe agencje wojskowe, np. DARPA.

Podobieństwo stanowią źródła inspiracji. Podczas gdy w dobie rewolucji przemysłowej twórczość Julesa Verne’a i Herberta G. Wellsa kształtowała wyobraźnię mas, w XX wieku rolę tę przejęli tacy klasycy gatunku science-fiction, jak m.in. Isaac Asimov, Arthur C. Clarke, Orson Scott Card czy William Gibson. Równocześnie rozwój kinematografii sprawił, że nowych pomysłów zaczęły dostarczać takie filmowe

sagi jak *Star Trek*, czy *Star Wars*, lub pojedyncze filmy, np. *Terminator*. Tymczasem tempo zmian w pierwszych dwóch dekadach XXI wieku sprawia, że „to, co jeszcze do niedawna w swych fantastycznonaukowych wizjach prezentowali pisarze, twórcy komiksów i producenci filmowi, współcześnie coraz bardziej się materializuje” (Kamieński 2014: 272). Zakres nowinek technicznych, będących obecnie na etapie projektowania, testowania lub wdrażania, od rozwoju sieci informatycznych poczynając, przez farmakologiczne i mechaniczne wspomaganie zdolności ludzkiego organizmu, na robotyce i pracach nad sztuczną inteligencją kończąc, zapowiada, że w dającej się przewidzieć przyszłości dotychczasowych żołnierzy zastąpią odpowiedniki filmowych herosów z początku XXI wieku. Innymi słowy, „na naszych oczach Iron Man wkracza na pole bitwy” (Kamieński 2014: 272).

Pierwszą z owych rewolucyjnych zmian była zapoczątkowana jeszcze na początku lat 90. XX w. rewolucja informacyjna, którą można sprowadzić do stwierdzenia, że oto „więcej żołnierzy będzie posługiwało się komputerem niż karabinem” (Toffler & Toffler 2006: 106), zaś „bardziej niż kiedykolwiek wiedza stała się siłą” (Nye jr., Owens 1996). Oprócz postępującej informatyzacji i komputeryzacji na ówczesną RMA składały się m.in. takie czynniki jak usieciowienie (interaktywność w czasie rzeczywistym wielu różnych sił zbrojnych), wzrost precyzyjności (wykorzystanie tzw. „inteligentnej broni”), czy miniaturyzacja (Kamieński 2009: 256–262). W opinii niektórych, entuzjastycznie wówczas nastawionych dowódców, postęp techniczny miał nie tylko umożliwić prowadzenie operacji wojskowych lepiej, szybciej i skuteczniej niż kiedykolwiek wcześniej, ale wręcz po raz pierwszy w historii zapewnić „wszechwidzący widok na pole bitwy w czasie rzeczywistym, w dzień i w nocy, w każdych warunkach pogodowych” (Owens 2001: 14), a tym samym zlikwidować tzw. „mgłę wojny”. Ujmując rzecz inaczej, rewolucja informacyjna, niczym Demon Laplace’a, obiecywała dowódcom „rodzaj olimpijskiej perspektywy, jaką Homer dał swoim bogom” (Franks 2006: 175).

Kolejną rewolucyjną zmianą jest proces farmakologicznego, mechanicznego i genetycznego „ulepszania” żołnierza, który w zależności od potrzeb może przyjąć jedną z czterech form: uzdrawiającej, podtrzymującej, wzmacniającej i rekonfiguracyjnej (Kamieński 2014).

Podobnie jak w życiu codziennym dostępna jest cała gama leków, która wpływa na poprawę m.in. wydajności seksualnej (np. Viagra), sportowej (różnego rodzaju sterydy anaboliczne), a nawet zwiększa poczucie własnej wartości (np. Prozac), tak i w wojsku zastosowanie mają różnego rodzaju środki pozwalające na skuteczne zarządzanie np. snem, czujnością czy zmęczeniem. Jednym z wielu przykładów

tego sposobu „ulepszenia” żołnierza jest wykorzystanie dekstroamfetaminy, inaczej zwanej deksedryną. Będąc stymulantem dwukrotnie silniejszym od amfetaminy, jej zażycie powoduje m.in. brak łaknienia oraz potrzeby snu, jak też zmniejsza wrażliwość na ból oraz zmęczenie. Przeznaczona głównie na użytek wojsk powietrznych, „umożliwia utrzymanie wydajności pilotów przez 40 godzin nieprzerwanego czuwania, chociaż badania wykazały, że okres bez snu można wydłużyć nawet do 64 godzin” (Kamieński 2012: 404). Oprócz tego dostępne są również farmaceutyki wspierające zarządzanie stresem bojowym i traumą wojenną (np. propranolol) oraz spójnością grupową (np. oksytocyna). W rezultacie, podobnie jak rewolucja informacyjna miała oferować wojnę „szybką i skuteczną”, tak rewolucja (psycho) farmakologiczna pozwala żywić nadzieję na wojnę „bez zmęczenia, snu, strachu, stresu, traumy, braku braterstwa i zaufania, bez groźby wykrwawienia się na śmierć” (Kamieński 2014: 210).

84

Inny rodzaj ulepszania współczesnych żołnierzy stanowi wspomaganie mechaniczne, pozwalające na połączenie człowieka z maszyną. Choć niektórzy autorzy wskazują, że już obecnie „żyjemy w społeczeństwie cyborgów” (Gray 2002: 2), tego rodzaju symbioza, np. poprzez wykorzystanie chipów i biosensorów, może znaleźć zastosowanie m.in. w zarządzaniu personelem, czy zdolnościami kognitywnymi żołnierzy. Może ona mieć także charakter naprawczy lub wzmacniający, np. poprzez zastąpienie brakującej kończyny bioniczną protezą. Z kolei zastosowanie „egzoszkieletu” może również stanowić, zwłaszcza w kontekście wojsk lądowych, alternatywę dla środków farmakologicznych. Podobnie jak one, tak też najbardziej perspektywiczne programy w tej dziedzinie – m.in. BLEEX, HULC czy XOS – mimo różnic w stopniu zaawansowania, mają na celu tyleż ochronę żołnierza przed zagrożeniem zewnętrznym, co przede wszystkim ułatwienie poruszania się z dużym obciążeniem (np. amunicja, zaopatrzenie) w trudnych warunkach topograficznych i geograficznych. W sferze planów pozostaje natomiast wykorzystanie egzoszkieletów do walki zbrojnej, podobnie zresztą jak prace nad interfejsem mózg-maszyna, mózg-mózg. Tym niemniej, „cyborg symbolizuje koniec naturalnego organicznego ciała człowieka i narodziny organiczno-mechanicznego ciała – hybrydy”, a tym samym „pozwała mówić o wyłaniającej się kolejnej epoce: wojen postludzkich” (Kamieński 2014: 362).

Równoległe z pracami nad udoskonaleniem żołnierza, ma miejsce tzw. „rewolucja w dziedzinie robotyki”, która w dającej się przewidzieć przyszłości zwiastuje „erę robotów na wojnie” (Singer 2009: 41), a tym samym oznacza koniec monopolu człowieka na prowadzenie wojny. Choć postępującą robotyzację można uznać jako element skła-

dowy rewolucji informacyjnej, coraz większe znaczenie i powszechne zastosowanie robotów na polu bitwy sprawia, że można już mówić o osobnym zjawisku. Przede wszystkim na ich rosnącą popularność wpływa fakt, że są one w stanie wykonywać niebezpieczne, nudne i „brudne” misje, które w normalnych okolicznościach wystawiałyby na zbyt duże ryzyko życie zwykłych żołnierzy i cywilów, co w dobie nietolerancji dla ofiar własnych nie jest politycznie akceptowalne. Równocześnie w wielu wypadkach roboty sprawdzają się tam, gdzie zawodzi człowiek (np. zastępując saperów), co sugestywnie podsumował jeden z amerykańskich dowódców – roboty „nie są głodne, nie boją się. Nie zapominają rozkazów. Nie obchodzi ich, jeśli kolega obok nich właśnie został postrzelony” (za Weiner 2005).

W kontekście rewolucji „robotycznej” szczególnego znaczenia nabierają także badania nad sztuczną inteligencją, które i w tej dziedzinie mogą doprowadzić do rewolucyjnych zmian. Jak bowiem przewidują niektórzy autorzy (Kurzweil 1999: 14) „pod koniec przyszłego stulecia [XXI – S.G.] jednostki ludzkie nie będą już najbardziej inteligentnym i zdolnym rodzajem zbiorowości na planecie”.

Ostatnim, a jednocześnie nie dającym się w pełni przewidzieć obszarem zmian jest rozwój nanotechnologii. Z perspektywy armii, w nadchodzących dekadach nanotechnologia zapowiada radykalny postęp w takich dziedzinach jak elektronika (komputery, oprogramowanie), produkcja lżejszych i bardziej wytrzymałych materiałów, systemy autonomiczne lub nowe rodzaje broni biologicznych i chemicznych (zob. Altmann 2006: 71–118).

Wiele „rewolucji” czy jedna ewolucja?

Postęp techniczny i jego wpływ na sposób prowadzenia wojny na przełomie XX i XXI wieku, każe postawić pytanie o charakter zachodzących zmian: czy mają one rzeczywiście rewolucyjny charakter, jak chcieliby tego ich entuzjaści i na co wskazywałaby zbiorcza nazwa tych przemian, czy raczej są wynikiem długotrwałego procesu – ewolucji.

Podstawowy problem z tym związany podyktowany jest konfuzją stosowanych terminów, przez co nie do końca wiadomo jaki dokładnie rodzaj rewolucji ma miejsce – „rewolucja militarna”, „rewolucja w sprawach wojskowych”, czy „rewolucja wojskowo-techniczna”. Trudności terminologiczne dodatkowo potęguje brak powszechnej zgody co do tego ile rewolucji faktycznie miało miejsce oraz za pomocą jakich kryteriów należałoby to ustalić. W rezultacie mamy do

czynienia ze zjawiskiem „inflacji rewolucji militarnych” (Maroń 2011: 61–76), przez co „trudno znaleźć rok bez jakiejś rewolucji” (van Creveld 2007: 250).

Nadużywanie terminu „rewolucji” nie oznacza, że zmiany o jakich obecnie jest mowa nie okażą się w przyszłości rzeczywiście daleko-siężnymi. Z dzisiejszej perspektywy za przykład tego rodzaju wydarzenia można uznać użycie broni atomowej. Od czasu pierwszego wybuchu „nie ma powrotu do ery przednuklearnej. Możliwe jest jedynie przechodzenie do kolejnych wieków nuklearnych” (Kamieński 2009: 94). Kwestią sporną pozostaje natomiast pytanie kiedy jest to uzasadnione. Należy bowiem pamiętać, że nie każda zmiana jest tożsama z rewolucją: aby uznać dane zjawisko za rewolucyjne muszą bowiem zostać spełnione dwie przesłanki, tzn. musi zajść znacząca zmiana jakościowa oraz musi to nastąpić w sposób gwałtowny. Tym samym istnieją przynajmniej dwa powody, które każą poddać w wątpliwość rewolucyjny charakter nie tylko części przeszłych, ale przede wszystkim przyszłych rewolucji.

86

Pierwszy argument odnosi się do zmiany jakościowej, gdyż „żaden wynalazek nie jest całkowicie nowy, a każdy jest wymyślony z kombinacji istniejących elementów” (van Creveld 1991: 219). Z kolei nawet jeśli w teorii dojdzie do fundamentalnej zmiany w myśleniu o wojnie, czy też sposobie jej prowadzenia, może się ona okazać całkowicie bezużyteczna ze względów praktycznych, a tym samym w gruncie rzeczy nieistotna. Podobnie jak w erze nuklearnej „nie sposób sobie wyobrazić, by jakikolwiek cel polityczny odpowiadał niszczycielskiemu potencjałowi tych narzędzi lub usprawiedliwiał ich faktyczne użycie w konflikcie zbrojnym” (Arendt 1999: 7), tak w przyszłości może dojść do sytuacji, kiedy z tego względu zaawansowane prace nad sztuczną inteligencją czy postęp w dziedzinie robotyki i cyborgizacji żołnierzy może w pewnym momencie zostać albo częściowo zahamowany, albo w całości zaprzestany. Nie chodzi tu bynajmniej o filmowe wyobrażenie np. „buntu maszyn”, lecz o „niszczycielski potencjał” tych broni – przykładowo, „idea systemu zabijania pozbawionego bezpośredniej kontroli człowieka jest przerażająca” (Metz 2000: 71).

Postęp techniczny każe jednocześnie postawić coraz dalej idące pytania z zakresu etyki wojny, o to kiedy, kogo i jak wolno zabijać. I podobnie jak w przypadku broni atomowej, która „jest pierwszym z wynalazków technicznych ludzkości, którego po prostu nie da się zmieścić w granicach naszego świata moralnego” (Walzer 2010: 407), tak i w odniesieniu do obecnie zapowiadanych broni przyszłości, nie można wykluczyć, że niektóre z nich właśnie ze względów etycznych i prawnych zostaną uznane za *malum in se*, i świadomie zarzucone.

Drugi argument odwołuje się natomiast do czynnika czasu, który jest zazwyczaj albo całkowicie ignorowany, albo bagatelizowany przez apologetów rewolucyjnego charakteru zmian. Jest to o tyle zaskakujące, że spoglądając „do przodu” nie ma gwarancji, że to, co obecnie uważa się za rewolucyjne odegra jakąkolwiek istotną rolę w przyszłych wojnach, o czym świadczy wspomniany już los broni jądrowej. W tym wymiarze pozostaje jedynie nadzieja i spekulacja, zaś o tym czy dana zmiana rzeczywiście okazała się rewolucyjna będzie można orzec dopiero *a posteriori*, nigdy *a priori*. Z drugiej strony, patrząc „do tyłu”, większość ze znanych rewolucji nie spełniła kryterium czasowego: średnia długość implementacji niezbędnych zmian, w zależności od okresu historycznego wynosiła od kilkudziesięciu do kilkunastu lat, choć należy dodać, że w ostatnich latach okres ten znacząco się zmniejszył. Niemniej w praktyce oznacza to, że zanim dana technika będzie mogła zrewolucjonizować wojnę, to ze względu na upływ czasu potrzebnego na produkcję, wdrożenie odpowiednich procedur postępowania i szkolenia oraz ich ewentualne modyfikacje oraz zwykłe doświadczenie w efektywnej obsłudze, stanie się ona czymś powszechnym, w pewnym sensie tracąc swój nowatorski element. Gdyby wziąć pod uwagę np. rewolucję informacyjną, z perspektywy czasu operacja „Pustynna burza” okazała się zaledwie „przedsmakiem współczesnej rewolucji w sprawach wojskowych” (Kamieński 2009: 27–28). Idąc dalej, „amerykańską interwencję w Somalii można traktować jako swoisty aperitif: wojnę w Kosowie należałoby uznać za przystawkę do dojrzałej informacyjnej RMA; zaś interwencję w Afganistanie oraz wojnę w Iraku – za pierwszą część dania głównego”. Tym samym mimo upływu ponad dwudziestu lat od wybuchu wojny w Zatoce „rewolucja informacyjna” nie osiągnęła jeszcze swojej dojrzałej formy, co każe ostatecznie zwątpić w jej „rewolucyjny” charakter.

Podobne zastrzeżenia można odnieść do rozwoju wspomagania farmakologicznego, które w postaci m.in. haszyszu, opium, amfetaminy czy kokainy od wieków jest częścią składową wojny (zob. Kamieński 2012). Również rzekome rewolucyjne zastosowanie robotów, czy szerzej inteligentnych maszyn oraz nanotechnologii nie jest czymś wcześniej nieznanym. W obu tych przypadkach już na początku lat 90., tj. niemal równoległe z rewolucją informacyjną, zapowiadano, że koegzystencja maszyn i ludzi jest nieunikniona (Mazlish 1995), jak również wskazywano na potencjalne zastosowania nanotechnologii (Drexler & Peterson 1991). Biorąc zatem pod uwagę czynnik czasu, stan zaawansowania większości obecnie „rewolucyjnych” zdobyczy techniki oraz prognozy dotyczące ich faktycznego wdrożenia i zastosowania na masową skalę, należałoby zacząć używać określenia „pełzających rewolucji”.

Clausewitz out, computer in?

Postępujący rozwój techniki sprawił, że część autorów zaczęła coraz odważniej głosić tezę, jakoby zmianie uległ nie tylko charakter wojny, lecz również jej natura. W tym kontekście najczęstszym punktem odniesienia jest Carl von Clausewitz. Mimo, iż powszechnie kojarzony jest on z wojną postrzeganą w kategoriach fenomenu politycznego i rozumianą jako „kontynuacja polityki”, to z punktu widzenia postępu technicznego niezwykle istotna jest jego koncepcja tzw. tarcia. W uproszczeniu można to przyrównać do tzw. współczesnego „prawa Murphy’ego”, mówiącego o tym, że „jeśli coś może zawieść, to zawiedzie”. Sam Clausewitz definiował tarcie jako przyczynę, która „czyni trudnymi rzeczy pozornie łatwe” i które „jako tako określa w ogólnych zarysach to, co odróżnia wojnę rzeczywistą od papierowej” (2007: 68, 66). Wpływ na to ma kilka czynników, m.in. przypadek, niepewność informacji, fizyczne zmęczenie, jak również polityczne ograniczenia użycia przemocy.

88

Ważną rolę clausewitzowskiego tarcia z dzisiejszej perspektywy najlepiej oddał Colin S. Gray (1999: 94) pisząc, że jeśli Clausewitz napisałby tylko o tarcu podczas wojny, jego miejsce pośród największych teoretyków strategii byłoby zapewnione na wieki. Choć oczywiście aktualność koncepcji Clausewitza w XXI w. nie jest tożsama z niezmienną naturą wojny, dostarcza niezwykle ważnego argumentu przeciwko „rewolucyjnemu” charakterowi zachodzących zmian, mianowicie, iż żadne z obecnych zdobyczy techniki najprawdopodobniej nigdy nie wyeliminuje elementu przypadku i niepewności. Innymi słowy, „jest mało prawdopodobne, aby tarcie zostało wyeliminowane z przyszłej wojny, niezależnie od postępu technicznego” (Watts 2005: v).

Ilustracją tego jest ponownie rewolucja informacyjna, która umożliwiła przekazywanie i przetwarzanie coraz większej liczby informacji w coraz krótszym czasie, bez względu na odległość, czy pogodę. Mimo to w żaden fundamentalny sposób nie zmniejszyło to znaczenia niepewności i przypadku w sferze komunikacji. Wręcz przeciwnie, nadmiar danych sam w sobie w znaczący sposób utrudniał rozróżnienie informacji ważnych od nieważnych, a tym samym komplikował proces decyzyjny. Mówiąc inaczej, „technika zrodziła złożoności, złożoności niezwykle wymóg informacji, zaś wymóg informacji papierkową robotę” (van Creveld 1991: 237). Paradoksalnie zatem, im bardziej zaawansowana technika, tym większa będzie jej podatność na awaryjność, z kolei tam gdzie uda się wyeliminować wszelkiego rodzaju usterki, ich miejsce najprawdopodobniej zajmą nowe. Z tych ograniczeń zdają sobie sprawę sami rewolucyjniści, podkreślając, że

„mgła wojny nigdzie się nie wybiera” i nawet z robotami wojna pozostanie nieprzewidywalna (Singer 2009: 195).

Niezależnie od postępu techniki i rodzaju rewolucji, problem tarcia nie zostanie nigdy w pełni rozwiązany, gdyż „wylimitowanie przypadku i uczynienie wojny przewidywalną nie jest wszakże możliwe” (Kamieński 2014: 445). Bez względu więc na to, czy zawiedzie maszyna, czy czynnik ludzki, w tym sensie przyszłe wojny w niczym nie będą różnić się od wojen poprzednich.

Nowe rewolucje – nowe wojny

John F. C. Fuller (1998) napisał kiedyś, że strategia, dowodzenie, przywództwo, odwaga, dyscyplina, zaopatrzenie, wszystko to jest niczym w porównaniu z wyższością broni i odpowiada co najwyżej za 1 proc. zwycięstwa. Gdyby logika stojąca za tym stwierdzeniem była prawdziwa, nie tylko wojna w Wietnamie, ale i wiele podobnych, byłoby rozstrzygniętych zanim *de facto* się rozpoczęły. Co więcej, oznaczałoby to, że rola strategii jest nieistotna. Rzeczywistość jest jednak o wiele bardziej złożona, dzięki czemu „przyszła wojna nie jest tożsama z przyszłą techniką” (Gray 2005). W rezultacie trzecim wyzwaniem stojącym przed każdą nowinką techniczną jest jej adekwatność do otaczającej rzeczywistości oraz dominującego obecnie i w przyszłości charakteru wojny. Tymczasem współcześnie można wyróżnić dwa, zgoła odmienne podejścia do wojny.

Zgodnie z pierwszym modelem, charakterystycznym dla armii amerykańskiej, technika ma uczynić wojnę bardziej akceptowalną. W przeciwieństwie do wojen przeszłości, wojny przyszłości mają być nie tylko toczone szybciej i skuteczniej, ale również i bezpiecznie. W praktyce takie podejście doprowadziło do sytuacji, w której miejsce dawnych wojowników zaczęli zajmować technicy obsługujący bezzałogowe maszyny, natomiast pole bitwy ustąpiło pola symulatorom. Wojna powoli staje się niczym gra wideo, „trochę krwiożercza, ale cholernie *cool*” (Singer 2009). Zarazem proces „ulepszania” żołnierza sprawia, że na znaczeniu tracą cnoty konstytuujące dawnych bohaterów, a tym samym odpowiadające za egzystencjalny i metafizyczny wymiar wojny (Coker 2004). Odnosząc to do szerszego kontekstu społecznego, można za Slavojem Žižkiem (2002: 10–11) stwierdzić, że znajdujemy coraz większą ilość produktów i rzeczy pozbawionych swoich właściwości: „kawę bez kofeiny, śmietanę bez tłuszczu, piwo bez alkoholu...” oraz wojnę bez ofiar, rozumianą jako „walkę bez walki”. W związku z tym, podczas gdy część autorów pisze wprost o tym, że „wojna jest w kry-

zysie” (Gray 1997: 3), inni zwracają uwagę na nowy rodzaj wojny, jaki wyłonił się wraz z końcem zimnej wojny.

W ostatniej dekadzie XX wieku coraz częściej zaczęto wskazywać na „konflikty o niskiej intensywności”, czy też wojny „4 generacji”, „ponowoczesne”, „wirtualne”, „hybrydowe”, czy „post-heroiczne”. Jednym z takich terminów było również określenie „Nowe wojny”. Koncepcja zapoczątkowana przez Mary Kalder (2007), rozwinięta następnie przez Herfried Münklera (2004: 15), charakteryzuje się przede wszystkim tym, że współczesne wojny „tłą się, podtrzymywane przez nieprzejrzyste splot takich czynników, jak osobiste ambicje polityczne, przekonania ideologiczne, etniczno-kulturowe przeciwieństwa oraz chciwość i korupcja”. Zazwyczaj toczą się na peryferiach, obszarach po dawnych imperiach, gdzie do tej pory nie wykształciło się państwo nowożytne. Ponadto brak w nich wyraźnego początku i końca, rozróżnienia na wojnę i pokój, podziału na wrogów i przyjaciół, walczących i niewalczących, rozgraniczenia tego, co prawnie oraz etycznie jest dozwolone, a co zabronione, tego, co publiczne, a co prywatne itd. Innymi słowy, odznaczają się prywatyzacją, demilitaryzacją i asymetryzacją wojny.

Gdyby zderzyć ze sobą oba te światy można stwierdzić, że „żyjemy w świecie, w którym Jetsonowie spotykają się z Flinstonami” (Peters 1995). W praktyce znaczy to tyle, że większość wojen jest toczona poniżej progu zaawansowania technicznego, przy użyciu tanich, prostych i łatwo dostępnych środków. W pewnym sensie stawia to pod znakiem zapytania przydatność „rewolucyjnych” zdobyczy techniki. W dobie, gdy prawie nie dochodzi do wojen międzypaństwowych, tym bardziej między potęgami militarnymi, lecz większość konfliktów to albo wojny domowe o niskiej intensywności i długim okresie trwania, albo wojny o charakterze asymetrycznym, w których technika bardzo często okazuje się bezużyteczna – wygrana bitwa nie jest tożsama z wygraną wojną (Gleditsch 2002). Przykładem takiej wojny była interwencja w Iraku, która, pierwotnie opisywana jako „wzór doskonałości operacyjnej” (Boot 2003: 44), w rzeczywistości unaoczniała tylko, że „ultranowoczesne systemy wykrywania, wymyślne systemy łączności i całe hektary komputerów nie potrafiły uniemożliwić przeciwnikowi działania tam, gdzie chciał, kiedy chciał i jak chciał” (van Creveld 2008: 314).

Nawet jeśli powyższa opinia wyrażona jest nieco na wyrost, oddaje istotę problemu. Trudno bowiem wyobrazić sobie w jaki sposób zastosowanie np. robotów mogłoby uchronić przed zamachem z 11 września, gdy „jednego z najstarszych narzędzi walki – noża – użyto w nim do tego, by najnowocześniejsze technologie lotnictwa cywilnego obrócić przeciwko światu zachodniemu” (Friedman 2009: 403). W tym sensie również rewolucja *bio-tech* nie stanowi gwarancji zwycięstwa

w konfrontacji z przejawami wojny asymetrycznej, „może co najwyżej nieco ograniczyć ich śmiertelność następstwa, ale przeciwnicy znajdą sposoby na zakwestionowanie biotechnologicznej dominacji nowych wspaniałych żołnierzy, podobnie jak znaleźli sposoby na obejście amerykańskiej dominacji w sferze informacyjnej RMA” (Kamieński 2014: 453). Z kolei, jak unaocznily interwencje w Afganistanie i w Iraku, zbyt duża wiara w technikę może stać się przyczyną klęski. Daje ona złudne poczucie przewagi w wojnach, w których nie ma ona większego znaczenia, gdyż „wrogowie przyszłości będą wrogami z przeszłości”, zaś zdobycze techniki „przychodzą i odchodzą, a [to co] prymitywne trwa” (Peters 1999: 22).

Podsumowanie

Głównym celem artykułu było z jednej strony skrótowne scharakteryzowanie najważniejszych trendów w rozwoju techniki, które zarówno obecnie jak i w przyszłości mogą znaleźć zastosowanie dla armii. Z drugiej strony, podjęta została próba zarysowania trzech głównych powodów, dla których należy wykazać daleko idącą ostrożność w uznaniu tych zmian za rewolucyjne, gdyż jak ujął to Eliot Cohen (2007: 158) „wielkie przemiany są bezspornym faktem, samo jednak wyliczenie nowo wprowadzonych technologii nie wystarcza, by uchwycić wpływ tych przemian na prowadzenie wojny”. Przemiany te mogą być wyraźne lub subtelne, krótkoterminowe lub długoterminowe, krytyczne lub marginalne, niemniej aby móc uznać je za fundamentalnie rewolucyjne dla przyszłej wojny należy uwzględnić: po pierwsze, czas potrzebny na ich skuteczną implementację w bieżącą strukturę armii; po drugie, niezmienną naturę wojny; po trzecie wreszcie, charakter nowych wojen, w których poziom zaawansowania technicznego nie jest gwarantem wygranej, a bardzo często przyczyną porażki.

91

Bibliografia

- Altmann, Jürgen (2006), *Military Nanotechnology. Potential applications and preventive arms control*, New York and London: Routledge.
- Arendt, Hannah (1999), *O przemocy*, [w:] idem, *O przemocy. Nieposłuszeństwo obywatelskie*, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Bloch, Jan (2005), *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Boot, Max (2003), *The New American Way of War*, "Foreign Affairs", Vol. 82, No. 4 (Jul. – Aug., 2003), s. 41–58.

- Clausewitz von, Carl (2007), *O wojnie*, Kraków: Wydawnictwo Mireki.
- Cohen, Eliot (2009), *Wojna i technologie*, [w:] John Baylis i in. (red.), *Strategia we współczesnym świecie. Wprowadzenie do studiów strategicznych*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 149–169.
- Coker, Christopher (2004), *The Future of War The Re-Enchantment of War in the Twenty-First Century*, Oxford: Blackwell Publishing.
- Crevelde van, Martin (1991), *Technology and War: From 2000 B.C. to the Present*, New York: Free Press.
- Crevelde van, Martin (2008), *Zmienne oblicze wojny. Od Marny do Iraku*, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Drexler Eric, Peterson Chris (1991), *Unbounding the Future: The Nanotechnology Revolution*, New York: William Morrow.
- Echevarria II, Antulio (2007), *Imagining Future War. The West's Technological Revolution and Visions of Wars to Come, 1880–1914*, Westport and London: Praeger Security International.
- Franks, Tommy (2005), *American Soldier*, William Morrow Paperbacks.
- Friedman, Lawrence (2009), *Przyszłość studiów strategicznych* [w:] John Baylis i in. (red.), *Strategia we współczesnym świecie. Wprowadzenie do studiów strategicznych*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 389–405.
- Fuller, John Frederick Charles (1998), *Armament and History: The Influence of Armament on History from the Dawn of Classical Warfare to the End of the Second World War*, New York: Da Capo Press.
- Gleditsch, Nils Petter, i in. (2002), *Armed Conflict 1946–2001: A New Dataset*, "Journal of Peace Research", vol. 39, no. 5, s. 615–637.
- Gray, Colin S. (1999), *Modern Strategy*, Oxford: Oxford University Press.
- Gray, Colin S. (2005), *Another Bloody Century: Future Warfare*, London: Weidenfeld and Nicolson.
- Gray, Chris H. (1997), *Postmodern War: The New Politics of Conflict*, New York and London: The Guilford Press.
- Gray, Chris H. (2002), *Cyborg Citizen: Politics in the Posthuman Age*, New York: Routledge.
- Kaldor, Mary (2007), *New & Old Wars: Organized Violence in a Global Era*, 3rd ed., Stanford: Stanford University Press.
- Kamieński, Łukasz (2009), *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kamieński, Łukasz (2012), *Farmakologizacja wojny. Historia narkotyków na polu bitwy*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kamieński, Łukasz (2014), *Nowy wspaniały żołnierz. Rewolucja biotechnologiczna i wojna w XXI wieku*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kurzweil, Ray (1999), *The Age of Spiritual Machines: When Computers Exceed Human Intelligence*, New York: Viking.
- Maroń, Jerzy (2011), *Wokół teorii rewolucji militarnej. Wybrane problemy*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Mazlish, Bruce (1995), *The Fourth Discontinuity: The Co-Evolution of Humans and Machines*, Yale: Yale University Press.
- Metz, Steven (2000), *Armed Conflict in the 21st Century: The Information Revolution and Post-Modern Warfare*, Washington: Strategic Studies Institute.

- Münkler, Herfried (2004), *Wojny naszych czasów*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Nye, Joseph jr., Owens, William (1996), *America's Information Edge*, "Foreign Affairs", Vol. 75, No. 2 (Mar. – Apr. 1996), s. 20–36.
- Owens, William (2000), *Lifting the Fog of War*, New York: Farrar-Straus-Giroux.
- Peters, Ralph (1995), *The Culture of Future Conflict*, „Parameters”, Winter, s. 18–27.
- Peters, Ralph (1999), *Our New Old Enemies*, „Parameters”, Summer, s. 22–37.
- Peters, Ralph (2007), *Wars of Blood and Faith: The Conflicts That Will Shape the Twenty-first Century*, Mechanicsburg: Stackpole Books.
- Singer, Peter W. (2009), *Wired for War: The Robotic Revolution and the Conflict in the Twenty-first Century*, New York: Penguin.
- Toffler, Alvin, Toffler Heidi (2006), *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku*, Poznań: Wydawnictwo Kurpisz S.A.
- Walzer, Michael (2010), *Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Watts, Barry D. (2004), *Clausewitzian Friction and Future War*, Washington D.C.: McNair Paper 68 Institute for National Strategic Studies.
- Weiner, Tim (2005), *Pentagon has sights on robot soldiers. Major automated force expected within decade*, New York Times News Service, 16 February, http://www.utsandiego.com/uniontrib/20050216/news_1n16robot.html
- Žižek, Slavoj (2002), *Welcome to the Desert of the Real! Five Essays on September 11 and Related Dates*, London and New York: VERSO.



Sebastian P. Górka – he graduated from Tischner European University and Jagiellonian University, Kraków. Now a Ph.D. candidate at the Faculty of International and Political Studies of the Jagiellonian University. He's currently working on his doctoral thesis on the life and work of Carl von Clausewitz.

Abstract

The 20th century saw two major revolutions in the military world: the nuclear revolution and, following it, the information one. At the beginning of the 21st century, one can easily think of the elements that could, in a foreseeable future, revolutionize modern warfare, such as the wide use of robots, including the ones featuring artificial intelligence, pharmacological treatments, systems of mechanical support for soldiers, and nanotechnology. This article questions the thesis that the advent of new technologies and fast technical development will truly revolutionize future wars.

Słowa kluczowe

technology, wars of future, Clausewitz, revolution in warfare